Nr. 11. Należytość pocztową opłacono gotówką. **Lwów, sobota 14 stycznia 1922. Rok V.**

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 440 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., na prowincyi 500 Mk., za granicą 700 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareill. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 90 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 130 Mk. Za wiersz przed kroniką i repertuar 160 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 10 Mk. Za kupno, sprzedaż 15 Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów. Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **20 Mk.**

NAKŁ.: **LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.** CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: **ARTUR W. HAUSNER.**

Jak się przedstawia obecnie budżet polski

Usuwanie przeżytków

W okresie schyłkowym kapitalizmu i Polska odrodzona musiała stać się polem, na którem ze wzmożoną siłą odgrywa się twarda i bezlitosna walka klasowa. Kiedy jednak w niektórych państwach zachodnich, mających za sobą dłuższy szereg doświadczeń natury politycznej i społecznej aparat państwowy tychże społeczeństw, usiłuje zachować bodaj pozory bezstronności wobec stosunku przedstawicieli pracy do warstw posiadających to państwo polskie, uosobione w swoich instytucyach rządowych i administracyjnych oscyluje pomiędzy najbardziej sprzecznemi stanowiskami. Usiłuje czasami wkroczyć na tę drogę, która państwom najbardziej kulturalnym kazała stanąć po stronie pracy, dążyć do ustawowej ochrony warunków tejże pracy, — w ostatnich zaś czasach zdarzało się to niestety zbyt często — galwanizuje stare, przeżyte metody carskich satrapów i policyjnych kacyków.

Robotnikom polskim, którzy chcieliby widzieć państwo polskie w pierwszym szeregu państw mających zrozumienie dla ducha demokracyi nowożytnej i społecznego postępu, wypadki ostatnich miesięcy, znamiennych z powodu jawnych i ukrytych zamachów na zdobyte w okresie rządu robotniczo-włościańskiego prawa, skazania tow. Kwapińskiego, usiłowania wprowadzenia ustaw wyjątkowych itp., wiele i bardzo wiele przyniosły rozczarowania.

Toż jak upiór wyłaniać się poczęły z rozgwaru walki klasowej, znajdującej niejednokrotnie epilog przed trybunałem, znienawidzone paragrafy dotąd całkowicie jeszcze niezniesionych kodeksów carskich, policyjnych i kagańcowych ustaw austryackich i niemieckich, zagrażając coraz częściej każdej akcyi robotniczej, wykonywanej swobodnie pod wolnem niebem państw demokratycznych, katorgą, domem poprawczym, ograniczeniem swobód obywatelskich i systemem represyi politycznych.

Ale wyrok w sprawie tow. Kwapińskiego uwypuklił całą potworność stanu prawnego u nas. Wzburzyło się wszystko, co myśli i żyje, wobec czego rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9. stycznia uchwaliła ustawę o zabezpieczeniu swobody dania, wzięcia i wykonywania pracy.

Ustawą tą zniesiony został nareszcie artykuł 367 carskiego k. k., który karał za zaprzestanie pracy wskutek wzajemnego porozumienia się, celem zmuszenia przedsiębiorcy do podwyższenia płacy zarobkowej i podobnej treści artykuły 368 i 369. Uchylone też zostały paragrafy 373 i 376 odnoszące się do kar, stosowanych do robotników rolnych, za każdą ich akcyę zmierzającą do zorganizowania się i poprawy bytu.

Uchylony również ma być ustęp 3-ci art. 125, karzący za podburzanie robotników do urządzenia lub utrzymania zmowy, wymienionej w art. 367.

Kary orzeczone na podstawie uchylonych paragrafów są darowane z równoczesnym uchyleniem łączącego się z karą pozbawienia lub ograniczenia praw. W myśl tego przepisu **zwolnieni będą od kary towarzysze Kwapiński i Giedyk**, skazani z art. 367 i 368, oraz umorzony być musi cały szereg spraw wytoczonych z tych artykułów.

Uchylanie tych przeżytków prawodawstwa państwa zaborczego, które gnębiło i dławiło nasze życie narodowe i społeczne, jest jaśniejszym promieniem, który przyświeca przez skłębione chmury, pędzone przez reakcyjne podmuchy na horyzont naszego życia politycznego.

Od naszej siły, od zwartości i solidarności obozu robotniczego zależeć będzie, czy na smutnem niebie naszej dzisiejszej rzeczywistości, promienie te usuną resztki przeżytków tych tak smutnych i ponurych a tak niedawnych jeszcze czasów.

Finansowe położenie państwa.

Termin przedłożenia budżetu. — Zadłużenie w P. K. K. P. — Emisya banknotów. — Oszczędności. — 100 miliardów deficytu.

WARSZAWA 12. stycznia (tel. wł.). — Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej Michalski złożył sprawozdanie o położeniu finansowem państwa, oświadczając, że **budżet na rok bieżący przedłożony będzie z początkiem lutego.**

Zadłużenie w Pol. Kr. K. Pożyczkowej **stopniowo maleje.** We wrześniu pożyczono 20 miliardów, w październiku 20 i pół, w listopadzie 15 i pół, w grudniu tylko 7. Zmniejszenie zadłużenia przypisać należy wpływom podatkowym, które wynosiły w zeszłym roku: w I. kwartale — 4 miliardy, w II. — 8, w III. — 15, w IV. — 20 miliardów.

Emisya banknotów została wprawdzie zwiększona ale na cele produktywne, mianowicie na dyskont weksli, na pożyczki itp. operacye, które wynosiły w zeszłym roku: w lipcu — 10 i pół miliardów, w sierpniu — 15, we wrześniu — 19, w październiku — 30, w listopadzie — 45, w grudniu — 57 i pół.

Po przeliczeniu pokrycia posiadanego przez P. K. K. P. w złocie i srebrze oraz obcych walutach, pozostaje **w obiegu bez pokrycia 109 i pół miliardów.**

Do zabezpieczenia powyższej sumy nie jest wliczona znaczna część skarbu narodowego w złocie i srebrze, oraz złoto, które dostaniemy z Banku austro-węgierskiego i od sowietów.

W zakresie oszczędności skasowano 215 posad na stanowiskach zagranicznych, wojskowych i aprowizacyjnych, oraz kilka tysięcy urzędników w województwach.

Dyr. departamentu budżetowego Zaczek, przedłożył stos prac nad budżetem na r. 1922. Budżet przewiduje deficyt nie większy niż w roku ubiegłym tj. **około 100 miliardów.**

Komisya postanowiła rozpatrzeć budżet na r. 1921 łącznie z budżetem na r. 1922.

Kapitały francuskie na Górn. Śląsku.

WARSZAWA 12. stycznia (tel. wł.). Z Paryża wrócił dr. Benis, który przywiózł podpisany przez Brianda **układ francusko-polski w sprawie zaangażowania kapitałów francuskich w eksploatacyi kopalń G. Śląskich.**

Litwa kowieńska nie uznaje wyborów w wileńszczyźnie.

WILNO. (AW.) Rząd kowieński wystosował notę do Ligi narodów, domagając się unieważnienia wyborów, przeprowadzonych świeżo na Wileńszczyźnie. Jako motyw unieważnienia wyborów **rząd kowieński** podaje okoliczność, że wojska gen. Żeligowskiego pozostały na terenie Litwy Środkowej i administracya nie ustąpiła z terenu, na którym odbywały się wybory. Rząd kowieński zapowiada, że **nie uzna sejmu wileńskiego w żadnym wypadku.**

Handlowa umowa Polski z Rosyą.

WARSZAWA 12. stycznia (AW). „Prz. Wiecz." dowiaduje się, że na czwartkowem posiedzeniu rady ministrów rozważana będzie **sprawa umowy handlowej z Rosyą, o co gorliwie zabiegają władze sowieckie.** Projektowane są w tej sprawie rokowania w Moskwie lub Warszawie. Rząd sowiecki skłonny jest do przyjęcia przedłożył stan prac nad budżetem na r. 1922 **szawie.**

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW
Naczeln. Urzędniczego Związku Aprowizacyjnego
N. U. Z. A. we Lwowie

odbędzie się we Lwowie, w lokalu Kasyna i Koła literacko-artystycznego przy ulicy Akademickiej l. 13

w niedzielę, dnia 29 stycznia 1922 r. o godzinie 10 przed południem

Na porządku dziennym: **Zmiana statutu.**

Zwraca się uwagę P. P. Delegatów na postanowienia par. 17, 21, 24 ustęp 3 i 70 statutu i uprasza się o liczny udział.

Dymisya rządu Brianda.

PARYŻ, 12. 1. (Pat). Havas godzina 16'50 Briand po złożeniu oświadczenia w Izbie, w którem uzasadniał stanowisko zajęte w Cannes, udał się do pałacu elizejskiego, aby zgłosić dymisyę gabinetu.

PARYŻ, 12. 1. (Pat). Havas. Prezydent Millerand przyjął dymisyę zgłoszoną przez Brianda.

Straszna katastrofa na Sycylii.

RZYM 12. stycznia (Pat.). Jak donoszą ze Sycylii — miejscowość San Fratello pod Messyną uległa strasznej katastrofie trzęsienia ziemi. Spustoszenia wywołane katastrofą są nie do opisania: 5000 mieszkańców zostało zupełnie bez dachu nad głową, wszystkie bez wyjątku zabudowania runęły w szczeliny jakie się potworzyły w momencie katastrofy. Zniszczone zostały między innemi katedra oraz 6 innych kościołów. Dzięki szybkiej pomocy oddziałów wojskowych w czasie katastrofy bardzo niewiele osób postradało życie. Cała okolica przedstawia obraz wstrząsający. Rząd przeznaczył 140 milionów lirów na potrzeby niesienia pierwszej pomocy. Buduje się baraki dla bezdomnej ludności oraz przesyła transporty środków żywności. Rząd wysłał również na pomoc oddziały techniczne.

Wynik wyborów w Ziemi Wileńskiej.
W Wilnie oddano głosów 43.489.

WILNO 12. stycznia (Pat.). Generalny komisaryat wyborczy ogłasza następujący komunikat oficyalny o rezultatach wyborów w mieście Wilnie:

Oddano głosów 43.489 co stanowi udział w głosowaniu 54 proc. uprawnionych wyborców. Poszczególne listy otrzymały:

Lista Nr. 1. (Związek Dzierżawców majątków m. Wilna) — 0. Lista Nr. 2. (Bezpartyjnego narodowego polskiego komitetu wyborczego) — 0. Lista Nr. 3. (Polskiego centralnego komitetu wyborczego) — 15. Lista Nr. 4. (Polskiego Związku ludowego „Odrodzenie") — 0. Lista Nr. 5. (Polskiej partyi socyalistycznej Litwy i Białorusi) — 2. Lista Nr. 6. (Polskiego demokratycznego komitetu wyborczego w Wilnie) — 1. Razem 18 mandatów.

—•••—

WILNO 12. stycznia (Pat.). Generalny komisaryat wyborczy komunikuje: Ustalone przez okręgową komisyę wyborczą wyniki wyborów do Sejmu wileńskiego w dniu 8. stycznia 1922 w poszczególnych okręgach są następujące:

W okręgu 4-tym obejmującym powiat oszmiański oddano głosów 30.310 — co stanowi 77 proc. uprawnionych wyborców — razem 11 mandatów.

W okręgu 10 obejmującym wschodnią część powiatu lidzkiego oddano głosów 28.650 co stanowi 62.6 proc. uprawnionych wyborców — razem 12 mandatów.

W okręgu 2-gim wasyliszskim obejmującym zachodnią część powiatu lidzkiego, oddano głosów 28.417, co stanowi 63.5 proc. uprawnionych wyborców — razem 13 mandatów.

W okręgu 5-tym obejmującym powiat trocki oddano głosów 11. 265, co stanowi 64 proc. uprawnionych do wyborów — razem 12 mandatów.

W okręgu 7-mym obejmującym północną część powiatu wileńskiego oddano głosów 23.250 co stanowi 76.6 proc. uprawnionych do głosowania — razem 8 mandatów.

—•••—

Zmniejszenie podatku od spirytusu

WARSZAWA 12. stycznia (tel. wl.). Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że Michalski wystąpi z projektem zmniejszenia podatku od spirytusu.

—•—

Sprawa Szebeki.

WARSZAWA, 12 stycznia. (tel. wł.) Mianowanie Szebeki II. delegatem do Ligi Narodów wywołało w kołach sejmowych żywe niezadowolenie. O ile stwierdziliśmy, nominacya nie przyczyni się do podtrzymania gabinetu Ponikowskiego.

—•—

Przymierze angielsko-francuskie.

LEAFIELD, 12. 1. (Pat). Radio. „Manchester Guardian" podaje, że warunki przymierza angielsko - francuskiego zostały już ostatecznie sformułowane i w ciągu dnia wczorajszego zakomunikowane Francyi. Francya warunki te — jak zapewnia dziennik — aprobowała.

LONDYN, 12. 1. (Pat). Reuter. Rada ministrów przyjęła do wiadomości projekt układu angielsko - francuskiego i zawiadomiła premiera L. Georgea o swem stanowisku.

—•••—

L. GEORGE O FRANCYI.

CANNES, 12. 1. (Pat.). Memoryał, wręczony Briandowi przez L. George'a, wywodzi między innemi: Rząd Wielkiej Brytanii życzy sobie, aby konferencya w Cannes jasno dała wyraz temu, że państwo W. Brytyjskie i Francya w czasie pokoju tak samo są połączone, jak były połączone w czasie wojny. Wedle zapatrywań rządu angielskiego przyczyny trosk Francyi są następujące: W pierwszej linii niepokoi się francuska opinia publiczna sprawą odszkodowań. Francya podejmuje wysiłki, aby odbudować zniszczone swe obszary i musi na ten cel przeznaczać znaczne kwoty, które w budżecie jej powodują wielki deficyt. Sumy te mogą i muszą być zapłacone przez Niemcy. Ponadto opinia publiczna Francyi zaniepokojoną jest o przyszłe bezpieczeństwo kraju. Ludność Francyi mniejszą jest od ludności Niemiec o 20 milionów. Poza tem Niemcy w swoich obywatelach, którzy powrócili z wojny, mają armię złożoną z 5 milionów ludzi wyćwiczonych w rzemiośle wojennem. Jest więc rzeczą bardzo ważną dla Francyi wyrównać różnicę między jej ludnością a ludnością Niemiec, aby osiągnąć bezpieczeństwo swoich obszarów.

—•••—

O zmianę ustawy o lichwie wojen.

WARSZAWA, 12. 1. (Pat.). Połączone komisye prawnicza i aprowizacyjna rozpatrywały sprawę zmiany ustawy o lichwie wojennej. P. Grzędzielski zaproponował przejście do porządku dziennego nad projektem ustawy i wezwanie rządu do wniesienia projektu innego, lub zniesienia ustawy o lichwie wojennej z dnia 2 lipca 1920.

Przedstawiciel rady ministrów prosił o odroczenie dyskusyi nad tą sprawą do czasu zajęcia w tej sprawie stanowiska przez rząd.

—•—

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Nie wiadomo, czy brak zainteresowania, czy spóźniona pora była przyczyną, że kwestya teatralna wypłoszyła większość radnych tak, że referent przedkładając historyę teatru lwowskiego z lat ostatnich, mówił prawie do pustych krzeseł.

Oto sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia rady.

W skład rady miejskiej powołano p. Władysława Sołtysa w miejsce p. Tkacza, którego mandat unieważniono.

Na wniosek nagły r. Lewickiego uchwalono zwrócić się do rządu z żądaniem założenia we Lwowie Oddziału Poczt. Kasy oszczędności.

Z porządku dziennego referował r. Pierożyński sprawę

WPROWADZENIA OPŁAT ZA CZYNNOSCI URZĘDOWE.

W dyskusyi tow. dr. Buber sprzeciwił się wprowadzeniu opłat od każdego podania, wniesionego do protokołu lub do właściwego biura, motywując, że rubryka to zbyt mała i więcej przyniesie kłopotu mieszkańcom, niż dochodu.

Wniosek tow. Bubera nie uzyskał większości.

Z referatu r. Bieniedzkiego uchwalono

WYDZIERŻAWIĆ RESTAURACYĘ NA WYSOKIM ZAMKU

p. Maryi Lewandowskiej za opłatą roczną 280 tysięcy marek.

Na prowadzenie laboratoryum chemicznego uchwalono po referacie r. Włodzimirskiego ryczałt w kwocie 40.000 mk. rocznie.

Po kilku drobniejszych uchwałach przystąpiono do omawiania kwestyi teatralnej.

Sprawozdanie rachunkowe z administracyi teatru za rok 1920/21 przedłożył r. Chajes, a r. Schneider przedłożył sprawozdanie z działalności teatru.

Sprawozdanie to tak zainteresowało radnych, że prez. Neuman był zmuszony przerwać dalszy referat i zakończyć posiedzenie.

Kongres socyalistów jugosłowiańskich

I. MANIFEST ZJEDNOCZENIA.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia rozpoczęły się obrady Kongresu jugosłowiańskich partyi socyalistycznych w Trbovlje i w tym też dniu uchwalono zjednoczenie wszystkich partyi socyalistyczno-demokratycznych w Jugosławii na wniosek tow. Koruna. Kongresowi temu wysłała francuska partya socyalistyczna, niemiecka socyalno-demokratyczna partya i Fryderyk Adler, depesze z pozdrowieniami. W kongresie brali udział Erwin Kristan, były minister socyalistyczny Dragisza Lapczević, przywódca serbskiego stronnictwa socyalno-demokratycznego i były minister socyalistyczny Vilim Bukszeg.

Kilka dni przed kongresem odbył się w Belgradzie Zjazd przywódców poszczególnych stronnictw: „Soc.-demokratycznej partyi „Jugosławia“, „Jugosłowiańskiej soc.-demokratycznej partyi w Słowenii“ i „Soc. partyi robotniczej w Jugosławii“, którego wynikiem jest wydanie „Manifestu zjednoczenia“ i „Programu jugosłowiańskiej partyi socyalistycznej“ i ogłoszenie go w urzędowym organie stronnictwa „Napreju“ (Naprzodzie). „Manifest zjednoczenia“ rozpada się na sześć rozdziałów. Rozdział pierwszy podkreśla okoliczność, iż stronnictwa burżuazyi po wojnie o wiele gwałtowniej wystąpiły z akcyą, mającą na celu zapewnienie sobie także i na przyszłość władzę nad zorganizowanym robotnikiem, gdy tymczasem wśród partyi socyalistycznych w przededniu przeprowadzenia politycznych i socyalnych reform zabrakło zgody i przerwał się dotychczas jednolity ich front. Burżuazya nie omieszkała wykorzystać tego momentu niezgody robotniczych mas, rozpoczynając unieważnieniem przeprowadzonych już reform socyalnych i ustaw, które prześladują i odmawiają sprawiedliwości proletaryatowi. Szczytem tej polityki burżuazyjnej jest „ustawa o ochronie państwa“ w Jugosławii. Jest to ostateczna klęska proletaryatu w Jugosławii, z której podnieść go zdoła jedynie wprowadzenie w czyn hasła: „Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się“. Z tych to powodów przywódcy wspomnianych partyi postanowili połączyć się w jedno stronnictwo, jako „Socyalistyczna Partya Jugosławii“ w celu jednolitej akcyi przeciw burżuazyi. Odnośnie do innych partyi socyalistycznych stojących poza zjednoczonem stronnictwem SPJ. zauważa manifest, że wszystkie siły kierownictwa SPJ. będą wytężone, by je pozyskać dla siebie i dlatego zastosuje ono wobec nich politykę kompromisowo przyjacielską, gdyż każdej chwili chce być gotowem do porozumienia się ze wszystkimi elementami walczącemi przeciw kapitalizmowi o prawa mas robotniczych, o ile pozbyły się anarchistycznego pierwiastka i doszły do przekonania, iż burżuazyi nie pokona się napadami tajnych organizacyi, i że nie można stronnictwa poddać dyktatowi narodowych lub zagranicznych mniejszości.

Rozdział trzeci wyjaśnia, iż nowe stronnictwo pragnie przywrócić do życia jednolitą międzynarodówkę, w formie w jakiej istniała ona przed wojną. Dlatego SPJ. nie wystąpi do walki jaka toczy się między istniejącemi trzema międzynarodówkami. Stronnictwo zdaje sobie doskonale sprawę — na podstawie własnego doświadczenia — że elementy socyalistyczne, o ile naprawdę pragną zwycięstwa — muszą pojść nową drogą. Z tego powodu SPJ. wspierać będzie syndykalną międzynarodówkę w Amsterdamie, która potrafi usunąć niedomagania jednolitej międzynarodówki SPJ. Każdy robotnik, cały świat wie — powiada manifest — że t. zw. moskiewska międzynarodówka syndykalna jest świstkiem papieru, jakkolwiek międzynarodowy jej oddział w Moskwie jest ważnym politycznym faktorem.

Rozdział czwarty manifestu wita rewolucyę rosyjską jako największe historyczne zdarzenie i największe zwycięstwo ludzkości. Zwycięstwo tej rewolucyi jednak, system rewolucyjny w Rosyi jest dopiero w rozwoju. Nosi on w sobie prowizoryczną formę bolszewickiej intolerancyi, utopijnych usiłowań i cechę dyktatury mniejszości. System terroru i utopii jednak upada powoli. Podobnie jak w Rosyi, tak i we wszystkich innych państwach musi przyjść do zjednoczenia wszystkich elementów socyalistycznych począwszy od komunistów do socyalistycznych rewolucyonistów, od proletaryusza do rewolucyjnego chłopa celem zniszczenia feudalizmu i wojny narodowej i zorganizowania największej i najbardziej liberalnej republiki demokratycznej. Należy przeszkodzić wszystkiemi siłami, by kapitalizm pod pokrywką walki z bolszewizmem rzucił się na proletaryat; rosyjską rewolucyę należy pozostawić jej własnej ewolucyi.

Rozdział piąty wita rozpadnięcie się monarchii austro-węgierskiej i protestuje przeciw imperyalizmowi ententy. Stronnictwo popierać będzie rewizyę traktatów pokojowych, jest za porozumieniem wszystkich państw bałkańskich.

(Dok. nast.).

VILIM FRANČIĆ.

Wolny uniwersytet rosyjski w Pradze.

PRAGA, 12 stycznia. (A. W.). „Tribuna“ dowiaduje się, że w Pradze utworzony będzie wkrótce wolny uniwersytet rosyjski. Obok czeskiego i ukraińskiego będzie to 3 uniwersytet słowiański w Pradze.

Wojska angielskie opuszczają Irlandyę.

PARYŻ, 12 stycznia. (A. W.). Gabinet londyński uchwalił niezwłoczną ewakuacyę Irlandyi z wojsk angielskich.

M. GICHNEROWA. 7

Panna Tera.

(Ciąg dalszy).

Zatrzymują się wszyscy troje o parę kroków od panny Tery, odwróceni plecami od niej, i ona musi pozostać na miejscu, nie chcąc ich wymijać...

Tymczasem prowadzą konia, który ma stanąć w tej turze do biegu. Przodem idzie dżokej, mały, szczupły człowieczek, w czerwonych pręczezach i kremowej koszuli... twarz ma czarną, opaloną słońcem i wichrami, jakiemiś nietutejszemi, poorana gęstemi bliznami, a wyraz szarych oczu, zuchwale, drapieżnie odważny. Za nim z majestatem, prawdziwie królewskim stąpa koń... prosto i dumnie niesie łeb swój rasowy, araba czystej krwi, prychając z lekka delikatnemi nozdrzami...

Panna Tera niecierpliwi się.

— Boże! jakże długo jeszcze oni tu będą stali? — postanawia wreszcie wymknąć się; — powstaje tedy szybko z ławki... a w tej chwili wszyscy troje odwracają się... i panna Tera niespodziewanie znajduje się naprzeciw rotmistrza.

Spotykają się z nienacka ich oczy z sobą, ciężko jak uderzenie szpad w krwawym pojedynku. Cios jego oczu jest śmiertelny... maszynistka kurczy się nagle we wnętrzu swojej istoty... Prosto w serce jej padł ten cios nielitościwy z zawziętych oczu szefa.

— Co się stało? — dowiedział się czegoś o mnie! — przewija się błyskawicą wśród myśli.

A rotmistrz ruchem zrównoważonym podnosi rękę do daszka u czapki, maszynistka odpowiada mu nieście lekceważącem skinieniem głowy — i rozchodzą się każde w swoją stronę.

Poczem ona wymyka się spiesznie za bramę, a za nią o cygańskim typie młodzieniec.

— — — — — — — — —

Rotmistrz przyszedł do biura bardzo pożno. Panna Tera ukrywa szybko oczy, pod ciężkie powieki, na policzki cień się kładzie od długich rzęs, usta zacięły się grymasem nienawistnie wzgardliwym. Rotmistrz zna doskonale ten grymas cudnych ust swojej maszynistki i dawniej bał się go niemal — dziś obojętny jakiś.

Panna Tera ukradkiem rzuca przelotne spojrzenie na twarz swojego szefa i ogarnia ją znowu przerażenie: O! jakże posępnie i chłodno, patrzą jego oczy dzisiaj... chłód ten tchnieniem lodowatem jakby, od czegoś, co umarło przed chwilą, ściele się na duszę maszynistki.

Rotmistrz mówi od progu półgłosem: — Dzień dobry — i zasiada do swojego biurka. Nie przewija się ani jedno słowo... panna Tera w milczeniu podaje mu pocztę, poczem siada do maszyny i poczyna bić o klawisze drobnymi palcami nieprawdopodobnie szybko..., aż ból odczuwa. Głowę ma nisko pochyloną..., i nie widzi spojrzeń, jakie niekiedy na krótko padają na nią z oczu rotmistrza. O! szczere są wtedy te spojrzenia..(bije z nich cały akord uczuć... wieje gorzki ból bezlitosnego zawodu i męka skazanej dobrowolnie na śmierć miłości... a gdy wracają do aktów, obleka je znowu szklisty, martwy chłód.

Panna Tera czeka: uważa, że rotmistrz powinien ją przeprosić za impertynencyę dnia poprzedniego. Ale rotmistrz nie spieszy się... milczą więc oboje, wloką się uciążliwie długie godziny pracy... Panna Tera patrzy na zegarek...

— Pierwsza niedługo!

Rotmistrz podnosi się nagle i podchodzi do niej...

Maszynistka patrzy na twarz jego prosto, wyzywająco.

— Panno Tero! — mówi rotmistrz głosem obcym...

— Słucham pana rotmistrza!

— Chciałbym panią przeprosić za wczoraj szą... — waha się chwilę — za wczorajszy zawód..., znajduje w myślach wyraz odpowiedni, a potem dodaje nieco ciszej:

— Stało się to jednak zupełnie nie z mojej winy... niespodziewanie pokrzyżowały się moje plany, niech mi Pani wierzy, niech Pani zechce mnie wytłumaczyć.

— Owszem! ja wczoraj zaraz „wytłumaczyłam“ pana przed sobą i mam już sąd swój o tej całej sprawie..., a wszelkie tłumaczenia ze strony pana są zbyteczne... zresztą czy pan sądzi, że ja się naprawdę zbyt tem przejęłam?

— Och! bynajmniej! wiem, aż nadto dobrze że nie, lecz uważałem za swój obowiązek panią przeprosić, zresztą i to chciałem pani powiedzieć jeszcze, że ja tak czy tak nie byłbym się z panią spotkał na wyścigach, bo właśnie przed za czwartą, wpadł do mnie kuzyn mój i przyjaciel z dziecinnych lat, z którym nie widziałem się rok... — wrócił w niedzielę z frontu — i on spowodował zmianę moich planów... i dopiero w międzyczasie nadjechały kuzynki i poczęły prosić niemal natrętnie, ażebym się wybrał z niemi na wyścigi. Nie mogłem żadną miarą odmówić.

— Bardzo dobrze... i co jeszcze?

— To wszystko...

— To i tak za dużo, bo przecież wszystko to najzupełniej mnie nie obchodzi!...

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

W piątek o godz. 7 „Tannhäuser", opera w 3-ch aktach R. Wagnera.

W sobotę o godz. 3 popoł. „Dziady", sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Kobieta która zabiła", sztuka w 5 aktach Garriksa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna.

W piątek o godz. 7·30 „Dookoła miłości", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

W sobotę o godz. 7·30 „Ostatni walc", operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 6 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b):

W piątek o godz. 7·30 „Niebieski lis", komedya w 3 aktach F. Harczega.

W sobotę o godz. 7·30 „Nina", sztuka w 4-ech aktach L. Kampfa.

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

Sobota dnia 14 stycznia: „W przystani", dramat w 3 aktach Jerzego Engla.

Niedziela dnia 15 stycznia: popołudniu „Niewolnik", dramatyczne obrazy ze śpiewami i tańcami w 5 aktach M. Kropiwnickiego. Wieczorem: „Najemnica", dramat w 5 aktach I. Tobilewicza.

Wtorek 17 stycznia: „Halka", opera w 4 aktach St. Moniuszki. Występ operowych artystów: M. Hrebineckiej, T. Besarabowa i J. Konowałenki.

KABARET „FIGLIKI" Grodecka 5. Nowo zaangażowane siły.— Początek o 8-mej wieczorem.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W styczniu b. r. odbędą się następujące wykłady przy ul. Bourlarda 5:

Inż. Drexler: „Zamość" (miasto i jego kultura, z obr. świetl.) — niedziela 15 bm.

Prof. techniki dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" (z obr. świetl.) Cz. I. — poniedziałek 16 b. m.

Inż. Drexler: „Zamość" Cz. II. — wtorek 17 b. m.

Dr. Wereszczyński: „Stosunek Polski do Gdańska" — niedziela 22 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. II. — poniedziałek 23 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" (Jazdy napowietrzne dawniej a obecnie, balon wolny i balon sterowany, aeroplany, lotnictwo współczesne, lotnictwo wojenne, przyszłość lotu człowieka. — Z obrazami świetl.) — wtorek 24 bm.

Dr. Olszewski: „Król Stanisław Leszczyński" środa 25 bm.

Inż. Libański: „Podbój atmosfery" Cz. II. — czwartek 26 bm.

Inż. Porębski: „Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowem" — piątek 27 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. III. — poniedziałek 30 bm.

Prof. dr. Fuliński: „O pasożytach ludzkich" Cz. IV. — wtorek 31 bm.

Początek wykładów o godz. 6 wieczorem.

Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniwersytetu Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

WIKTORYA PELCZARSKA zmarła we Lwowie w 78 r. życia, okrywając żałobą rodziny synów Henryka, Władysława i Franciszka. Cześć jej pamięci.

„NORA" Ibsena. W poniedziałek 16 b. m. wznawia Teatr Mały świetny dramat Ibsena w doskonałym zespole. Główne role grają pp. Łącka-Pawłowska, Wieland, Rybicka, Rygier, Tański i Szkudelski. Reżyseruje p. Okornicki.

„KOBIETA KTÓRA ZABIŁA", głośna sztuka Garriksa, która obecnie święci tryumfy w Warszawie, wraca na afisz naszego Teatru Wielkiego w sobotę 14 bm. i grana będzie w tym samym, co dawniej, składzie. „Kobietę" wznawia teatr na liczne zgłoszenia z prowincyi. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła.

„TANNHAUSER" Wagnera, który na wczorajszem wznowieniu tak gorąco został przyjęty, powtórzony będzie w piątek i poniedziałek. Bilety należy wcześniej zakupywać, gdyż przeważnie widownia jest przepełniona.

W przyszłym tygodniu odbędą się gościnne występy K. Kaczmara, artysty oper włoskich, znanego w szerokich kołach lwowskich, i głośnej śpiewaczki Stanisławy Korwin Szymanowskiej, którą udało się Dyrekcyi zaangażować na kilka występów.

OBCHÓD POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Na posiedzeniu Komitetu obchodowego, które odbyło się 10 bm. w ratuszu pod przewodnictwem dyr. Bol. Lewickiego, ustalono następujący program uroczystości w rocznicę powstania styczniowego: W sobotę 21 stycznia o godz. 6 wiecz. w sali ratuszowej odczyt p. Białyni Chołodeckiego z obrazami świetlnymi p. t. „Lwów a rok 1863", urządzony przez T. S. L. Koło im. Asnyka. W niedzielę 22 o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele Jezuitów. Z kościoła udadzą się uczestnicy powstania, poprzedzeni muzyką wojskową i kompanią honorową, do ratusza, gdzie w sali odbędzie się o godz. 11 przed poł. uroczysta akademia. Podczas akademii wygłoszą przemówienia rektor dr. Jan Kasprowicz i prezes Tow. uczest. powstania, rekt. Leon Syroczyński.

KONKURS „SZCZUTKA". Celem ożywienia twórczości na mało u nas uprawianem polu tego rodzaju humorystyki, wydawnictwo „Szczutek" ogłasza konkurs na oryginalny, krótki dowcip, bez względu na temat i treść, ze szczególnem uwzględnieniem aktualnej polityki. Nagroda pierwsza 2.000 mk., nagroda druga 1.000 mk., oraz cztery trzecie nagrody po 500 mk. Prócz tego zastrzega sobie wydawnictwo drukowanie niepremiowanych dowcipów za zwykłem honoraryum. Termin nadsyłania dowcipów do 1 lutego b. r. włącznie, z dołączeniem nazwiska lub pseudonimu autora w zamkniętej kopercie. — Skład sądu konkursowego tworzy Redakcya „Szczutka", Zimorowicza l. 5.

SPROSTOWANIE. Zarząd Okręgowy i Zarząd Koła Z. Z. K. w Stanisławowie oświadczą, że niepowołany osobnik bez wiedzy i woli obu Zarządów umieścił korespondencyę w „Dzienniku Ludowym" Nr. 8 i 9 pod tytułem „Kronika stanisławowska i Bagno stanisławowskich konduktorów", za które to artykuły oba wspomniane Zarządy nie biorą odpowiedzialności. Oświadczamy również, że wspomniane artykuły były umieszczone we własnym interesie lub szukającym dla drugich protekcyi. — Zarząd Okr. i Zarząd Koła Z. Z. K. w Stanisławowie.

„ZEZNAWAŁ A NIE DENUNCYOWAŁ". Odnośnie do notatki naszej o rozprawie karnej przeciw p. Alfredowi Głowińskiemu, p. Głowiński wyjaśnia, że wezwany do sędziego śledczego w roku 1916, na zadane mu pytania co do p. Stahla „zeznawał", a nie robił denuncyacye, jak to poprzednio głoszono.

CZESKI UNIWERSYTET W PRADZE liczy obecnie 8.339 słuchaczów, wśród których — jak podaje „Wpered" — znajduje się 1.299 Rusinów.

KURSY WALUT I CENY ZBOŻA. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie płacono wczoraj: za 1 dolara 2700—2730, dol. kanad. 2400, marki niem. 13·75—15·75, franki franc. 224, fr. belgijskie 212, fr. szwajc. 540, leje rum. 17—19, liry włoskie 125, kor. czeskie 44·50, kor. węg. 4·50, kor. austr. stempl. 0·40, kor. szwedzkie 680, kor. duńskie 545, kor. norweskie 400, floreny holend. 975, f. szterlingów 11.500 mk.

Na giełdzie zbożowej we Lwowie żądano 11 bm.: za 100 kg. pszenicy loco stacya Lwów 11.000—11.500, żyta 7.400—7.500, jęczmienia 6.900 do 7.400, owsa 7.300—7.500, kukurydzy krajowej 9.200—9.300, kukurydzy rumuńskiej stacya Śniatyn 9.300—9.400, ziemniaków 2.500—2.600, fasoli białej 10.700—10.800, fasoli kolorowej 9.300—9.500, grochu 8.700—11.000, maki żytniej 70 proc. 11.500 do 11.800, mąki żytniej 60 proc. 12.500—13.500, mąki pszennej 60 proc. 17.500—18.000, mąki pszennej 50 proc. 20.000—20.500, 40 proc. 22.500—23.000, hreczki 7.200—7.500, worki jutowe 300—400 mk. Transakcye zawarto na kukurydzę, fasolę kolorową i hreczkę o 100 niżej podanych najwyższych cen.

„NARZECZONY Z NOWEGO SĄCZA" ZDEMASKOWAŁ SIĘ. We Lwowie zdarzyło się parę oszustw, których ofiarami były chętne zamążpójścia dziewoje z prowincyi. Oszustem był stale „narzeczony z Nowego Sącza". Wczoraj doniosła policyi Anastazya Rajewska z Brześcia, że około 30 kilkuletni mężczyzna zaręczył się z nią i zaprosił ją wraz z ojcem do swego miejsca zamieszkania w Nowym Sączu. W drodze skradł jej rzeczy wartości 300.000 mk. i ulotnił się. Poszkodowana wykryła następnie, że ów oszust zabrane jej rzeczy nadał na stacyi Hołuby, pow. Kowel, do Nowego Sącza pod nazwiskiem Romana Skórki. Pomysłowy ten „narzeczony" znajdzie się zapewne wkrótce pod kluczem.

ZAMACH SAMOBÓJCZY W HOTELU. Przedostatniej nocy w hotelu Krakowskim usiłował się struć morfiną pewien mężczyzna. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu antidotum, odwiozło go do szpitala.

12-LETNI DEBIUTANT. Wczoraj wieczór w ul. Sykstuskiej 12-letni Eliasz Śpiewak wyrwał z torebki Miny Tieger srebrną papierośnicę, wartości 15.000 mk. i począł uciekać. Posterunkowy ujął Śpiewaka, który w międzyczasie oddał wspólnikowi skradzioną papierośnicę.

— NA OCHRONKĘ IM. J. PIŁSUDSKIEGO złożyli: Kółko zabawowe murarzy, dochód z zabawy 2.000 mk.; Związek cukierników we Lwowie 3.000 mk.; za znalezienie papierów J. M. Buchholza w wozie tramwajowym przez konduktora 2.000 mk.

Śląscy tułacze.

Los uchodźców z Śląska Cieszyńskiego, którzy za swą działalność plebiscytową nie mogą wracać za kordon czeski, jest strasznym oskarżeniem naszego rządu. Ludzie ci stracili wszystko dla Polski, a dziś tułają się jak nędzarze i giną wprost z głodu.

Są to przeważnie robotnicy, ludzie ciężkiej pracy i tej pracy daremnie poszukują.

Do Lwowa przysłano z Pomorza transport z 8 osób, a zająć się nimi miał urząd emigracyjny. Przyjechali, ale zastali drzwi zamknięte. Województwo wodzi ich za nos od tygodnia, bo tyle już czasu mieszkają na lwowskim dworcu w wagonie kolejowym.

Prawdziwy skandal.

Rożne.

JARMARK PARYSKI. **Wielki jarmark w Paryżu odbędzie się w maju 1922 r. Bliższe szczegóły zostaną wkrótce podane do wiadomości.**

EKSPLOATACYA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Celem eksploatacyi kopalń na Górnym Śląsku ma powstać towarzystwo akcyjne **z kapitałem 300 milionów marek niem., z której to kwoty połowę złoży grupa francuska, połowę państwo polskie albo grupa prywatna polska. Pozatem projektuje się utworzenie banku francusko-polskiego na Górnym Śląsku z kapitałem 200 milionów marek niem., który również złożony będzie po połowie przez akcyonaryuszy polskich i francuskich.**

OPCYA NIEMCÓW GDAŃSKICH.

GDAŃSK 12. stycznia (Pat.) Wczoraj upłynął termin opcyi na rzecz Niemiec. Dokładna liczba osób, które optowały na rzecz Niemiec nie jest dotychczas znana. Zdaniem dzienników cyfra ta waha się pomiędzy 6-ciu a 20-tu tysiącami osób.

Robotnicy! Kupujcie tylko w firmach które dają ogłoszenia w „Dzienniku Ludowym"

Wszystkie robotnicze kooperatywy i Czytelnicy nasi powinni kupować jedynie u firm, które ogłaszają się w naszym dzienniku.

Straszna katastrofa w Jedliczu.

Wybuch w rafinergi nafty. — 3 zabitych.

W sobotę wydarzyła się w Jedliczu koło Krosna katastrofa, która wywarła wstrząsające wrażenie w okolicy. W tamtejszej rafineryi nafty wskutek nieostrożnego spajania kotła za pomocą maszynki z gazem płonącym, nastąpił

wybuch wielkich kotłów,

który rozerwał olbrzymiej grubości obmurowania i pod gruzami pogrzebał robotników. Na straszliwy huk zbiegli się mieszkańcy i z przerażeniem ujrzeli skutki eksplozyi. Z pod gruzów wydobyto trzech zabitych i sześciu ciężko poranionych robotników. Siła wybuchu porozrzucała daleko kawałki muru i kotłów.

Wśród rodzin zabitych i rannych panuje rozpacz.

Śladami Wereszczyńskiego.

Oficer defraudantem 375.000 mk.

WARSZAWA 12. stycznia.

Wśród wielkiego zaciekawienia sąd wojskowy przystąpił wczoraj do sądzenia sprawy podchorążego z komisyi likwidacyjnej I. armii, Jana Zawidowskiego, znanego w Warszawie pod fałszywem nazwiskiem „hr. Alfreda Łubieńskiego, oskarżonego o kroćiowe sprzeniewierzenia.

Zawidowski jako oficer kasowy komisyi gospodarczej I. armii

zdefraudował ogółem 375.000 marek polsk.,

a pieniądze wydał na hulanki i zabawy z kobietami. Oskarżony on jest również, że w grudniu 1920 r. poślubił bez pozwolenia władzy wojskowej Helenę Kosowską (znaną pod nazwiskiem hr. Łubieńskiej z głośnej sprawy ppor. Wereszczyńskiego, rozstrzelanego — jak wiadomo — niedawno za defraudacyę), posługując się nazwiskiem „hr. Łubieński".

Oskarżony Zawidowski na zapytanie przewodniczącego, czy zdawał sobie sprawę ze swoich czynów i dlaczego tak postąpił, zeznaje, **że działał pod wpływem alkoholu**, nie zdaje sobie zupełnie sprawy z konsekwencyi, a zresztą liczył na to, że żona pokryje każdy niedobór, co się też stało. Często miewa napady megalomanii, stąd też pochodzi, że przyjął nazwisko hr. Łubieńskiego, a raz skoczył z pierwszego piętra, dlatego,

iż mu się wydawało, że jest tak wielkim panem, że po schodach chodzić nie powinien.

Podczas przesłuchiwania świadków, kap. Rothwein, członek komisyi gospodarczej, który po wykryciu defraudacyi zarządził aresztowanie Zawidowskiego, oświadczył, że braków kasowych niema, a wobec pokrycia defraudacyi skarb państwa szkody nie ponosi.

Na tem przerwano rozprawę do dnia następnego.

Rabunek z bronią w ręku w ogrodzie Kościuszki.

Anastazya Rajewska, kolporterka, zamieszkała przy ul. Lwowskich Dzieci, wczoraj o 7-mej zrana padła ofiarą rabunku. Przechodząc ogrodem Kościuszki (Pojezuickim), została napadnięta przez rosłego draba, który, trzymając w ręku rewolwer rzekł do przestraszonej Rajewskiej

„dawaj babo pieniądze".

Napadnięta odrzekła, że nie ma gotówki, idzie tylko po gazety, ażeby sprzedając je zarobić na życie. Bandyta nie zadowolnił się jednak odpowiedzią, lecz przeszukał torebkę Rajewskiej i znalazłszy w niej 2.400 mk. zabrał je, a oddając torebkę pogroził swej ofierze słowami „ani słowa bo zginiesz", poczem zbiegł, w czem sprzyjał mu ciemny i dżdżysty świt.

Szkło zamiast brylantów.

Salamon Kweller, kupiec, zamieszkały przy ul. Krasickich l. 7 wczoraj o 11 przedpołudniem przechodził ulicą Kołłątaja. Przystąpił do niego około 46 letni mężczyzna, średniego wzrostu, blondyn z wąsami strzyżonemi po angielsku, ubrany i pełny na twarzy ubrany w czarne palto i twardy kapelusz i zaofiarował S. Kwellerowi kupno złotych monet, które ma do zbycia stojący w tej ulicy około 30-letni Rosyanin, blondyn wysoki ubrany w buty itd.

Po oglądnięciu monet zaświeciły w ręku rosyanina brylanty. S. Kweller nie wiele namyślając się, kupił 10 brylantów za 350 tysięcy marek, zadowolony, że zrobił niezły interes.

Brylanty te jednak okazały się dobrym wyrobem ze szkła.

Gdy poszkodowany opowiadał w policyi o swej zgryzocie, wszedł do biura Mojżesz Tempel, kupiec z Ożydowa i po przysłuchaniu się wywodom Kwellera przyłączył się do skargi na tych oszustów, podając, że przedwczoraj popołudniu w ulicy Boimów kupił u nich 2 brylanty za pół miliona marek.

—•••—

Złodzieje grasują po wsiach.

Podobnie jak w mieście plaga kradzieży przybiera zastraszające rozmiary na prowincyi. Poza kradzieżami koni i bydła, częstemi rabunkami, złodzieje w zuchwały sposób wyczyszczają skrzynie wieśniaków z gotówki.

Nocą 4 bm. w Woli Tarnawskiej, pow. Tarnobrzeg, z komory Wojciecha Tomczyka skradziono 100 dolarów, 175.000 mk. oraz ubrania. Szkoda wynosi 536.800 mk.

W Chwalibrodzie pow. Kołomyja skradziono Hryńkowi Romaniukowi 30.000 mk., oraz 129.000 koron austr. niestemplowanych. Świadczy to, że wielu jeszcze w kmiotkow jest ukrytych banknotów wycofanych z obiegu.

Maryi Zełeńko z Wołczkowiec, pow. Śniatyn skradziono ubrania, materye i gotówkę. Szkoda wynosi 224.000 mk.

Z magazynu kolejowego w Zbydniówce skradziono kufer, wartości 306 dolarów na szkodę Jana Krawczyka z Zabrza, pow. Tarnobrzeg. Policya aresztowała Stefana Szałaja i Jana Kowalskiego z Kępia Zaleszońskiego, którzy skradli ten kufer. Rzeczy odebrano.

—•••—

Kradzież w czasie pożaru.

Wieczorem 3. b. m. wybuchł pożar w stodole Michała Wojtyńskiego w Grzybowicach Małych. Spłonęła stajnia i stodoła wraz z krescencyą, wyrządzając szkodę 830 tysięcy marek. Stodoła spalona była ubezpieczona w „Dnistrze" na 500 marek.

Podczas pożaru syn gospodarza Iwan, wszedłszy do domu, zastał tu nieznanego złodzieja, który plondrował mieszkanie, zaś jego kolega stał na czatach pod oknem. Złodziej, jak się okazało, skradł 80.000 marek i zbiegł przez okno wraz ze swym spólnikiem w kierunku Jasu i Zamarstynowa. Zachodzi podejrzenie, że ci bandyci podpalili stodołę, ażeby obłowić się w czasie pożaru.

Tragiczny zgon żony robotnika.

Przed paru dniami donosiliśmy o zaginięciu 34-letniej Anny, żony Józefa Zawadzkiego, robotnika z kopalni nafty w Bitkowie. Nieszczęśliwa kobieta idąc z tłumokiem wieczorem wśród zawiei śnieżnej potknęła się na krzakach i upadając wbiła się okiem na wystającą gałąź leszczyny. Wskutek naruszenia mózgu Zawadzka straciła przytomność i zmarła na miejscu. Onegdaj po długich poszukiwaniach znaleziono zwłoki tragicznie zmarłej.

Z sali rozpraw.

PASKARZE MIESZKANIOWI.

Przed trybunałem orzekającym toczyło się wczoraj kilka rozpraw o lichwę mieszkaniową. Między innemi Chaja Sprince Sonntag i syn jej Jakób odpowiadali za występek lichwy z par. 23. ustawy z 20. lipca 1920. Sonntagowa wynajęła lokal sklepowy w swym domu przy ul. Bożniczej 20. kupcowi Arensteinowi za czynszem rocznym 10 tysięcy marek. Wkrótce jednak zgłosił się niejaki Fisch, pryncypał syna Sonntagowej, ofiarując za ten sam lokal czynsz w podwójnej wysokości. Wobec tego pani S. „uznała" kontrakt z Orensteinem za nieważny i wynajęła sklep Fischowi. Lecz nie w cieniu bity Orenstein zaprotestował czynnie przeciw takiemu stawianiu sprawy, wprowadzając się nocną porą do wynajętego lokalu. Sonntagowa stanąwszy przed „faktem dokonanym", musiała zwrócić Fischowi czynsz, zapłacony z góry za 3 lata.

Epilog tej sprawy rozgrywał się wczoraj przed trybunałem pod przewodnictwem s. o. Göttingera. Syn i matka uciekali się do różnych wykrętów, ostatecznie jednak sprawę odroczono, celem zasięgnięcia opinii urzędu rozjemczego dla spraw najmu.

—•••—

ŚMIERĆ WYNIKIEM BÓJKI.

I. Hnatów, 20-letni chłopak, odpowiadał wczoraj przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem s. o. dr. Hoszowskiego, za zabójstwo popełnione na osobie Michała Szarwasa w Cerniowie koło Gródka Jag.

W październiku 1921 przyszło nocną porą do bójki między kilku chłopcami wiejskimi, w której Hnatów napadnięty przez Szarwasa, pchnął go kilkakrotnie nożem, podanym przez jednego z towarzyszy, tak nieszczęśliwie, że wybił mu oko i przeciął arteryę głowową. Szarwas zginął na miejscu wskutek krwotoku wewnętrznego.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał oskarżonego tylko winnym występku przekroczenia obrony koniecznej i zasądził go na 6 miesięcy aresztu, z policzeniem mu aresztu śledczego. Hnatowi pozostało jeszcze 3 miesiące do odbycia kary.

Oskarżał prok. Rusin, osk. bronił adwokat dr. Ringel.

Groźba konfliktu pomiędzy lwow. Magistratem i pracownikami gminnymi.

Na konferencyi pracowników gminnych z przedstawicielstwem gminy, która odbyła się w bieżącym miesiącu, magistrat postanowił ściągnąć tymże pracownikom z płacy za miesiąc grudzień i styczeń 33 punkty tj. około 7 proc. dotychczasowej płacy. Redukcye te usiłuje wytłumaczyć magistrat zniżką cen w ostatnim czasie. Plan ten musi się jednakowoż spotkać z oporem robotników, którzy w swoim budżecie domowym tej rzekomej zniżki cen za artykuły pierwszej potrzeby, nie mówiąc już o cenach obuwia, odzieży itp., zauważyć nie mogą.

Grozi więc wybuch konfliktu pomiędzy Magistratem i pracownikami gminy, którym poza projektowaną redukcyą płac, ściąga się już dzisiaj pobraną w swoim czasie zaliczkę.

Nawiasem zauważyć należy, że Magistrat zabierający się do robienia „polityki oszczędnościowej" kosztem robotników, nie myśli rozpocząć tej akcyi od... siebie. Pomimo faktycznej zniżki cen węgla, nie widzimy tej zniżki ani w cenach biletów tramwajowych, ani też w cenach światła.

Rząd swoje a p. radca swoje.

DELATYN, w styczniu 1922.

Dnia 12. grudnia z. r. uchwaliła Rada Ministrów aby wypłacić funkcyonaryuszom państwowym zapomogę świąteczną wszystkim bez względu na religię. Ota na co sobie pozwolił p. nadradca Gembarowicz. Do dnia 4. stycznia 922 wspomnianej zapomogi nie wypłacił na przestrzeni Delatyn — Worochta. Pan nadradca Gembarowicz myśli sobie zapewne, dobrze, że ja swoje pieniądze mam w kieszeni, a reszta tych białych murzynów może cierpieć głód i nędzę, niech mają się zadowolić, że kiedyś dostaną swoją należytość. Hola panie nadradco, bo pracownicy w tych okolicach górskich powinni być przez dyrekcyę i przez p. nadradcę lepiej szanowani, gdyż my tu żyjemy tylko z tych ciężko zapracowanych pieniędzy.

A zatem apelujemy w pierwszej linii do Dyrekcyi stanisławowskiej, ażeby pracownicy kolejowi a przeważnie z sekcyi utrzymania dróg żel. w Delatynie, byli regularnie wypłacani, tak jak ruch i stacyni, a nie czekać na płacę, która się ma e... ży pierwszego, a dopiero 7-go lub 8-go ją się otajemy. Możeby dyrekcya zechciała te niemożliwe stosunki zmienić. KOLEJARZE.

Gospodarka w „Polskim Globie".

Odkąd kierownictwo filii „Polskiego Globu" we Lwowie objął p. Nestl, stosunki w tej instytucyi stają się z dnia na dzień dla personalu coraz gorsze. Personal jest tam traktowany w najgorszy sposób, a gdy który z urzędników nie spełnia wszystkich życzeń „pana dyrektora" nawymyśla mu się od socyalistów i bolszewików.

W filii jest obecnie zajętych na 20 urzędników aż 8 dyrektorów z płacą miesięczną około 800.000 marek, oprócz tantjem. Dyrektorzy nie mając innego zajęcia szykanują całymi dniami „błędy" urzędników, by okazać centrali, że są bardzo pożyteczni. W przeciwieństwie do tak wysokiej płacy dyrekcyi, płace wszystkich 20 urzędników razem wynoszą miesięcznie 300.000 mk.

Od kilku miesięcy wyrzucanie urzędników na bruk bez wypowiedzenia i bez podania przyczyny stało się stałem zajęciem p. Nestla i jego „sekretarza" p. Hanza. Nie licząc się z żadnymi względami, panowie dyrektorzy wydalają urzędników, pracujących w instytucyi od czasu założenia filii. Robią to oni z lekkim sercem, byle tylko napełnić swoje kieszenie i wykazać centrali ładne bilanse.

Wydalanie tych ludzi jest bezpodstawne, gdyż w ich miejsce przyjmuje się protegowanych, nie mających z zajęciem w biurach spedycyjnych nic wspólnego. Na żądanie urzędników, by wypłacić im ustawowe wypowiedzenie, dyrektorzy odpowiadają, że u nich niema tego zwyczaju.

Charakterystyczny fakt zdarzył się podczas „Targów Wschodnich". Firma ta wydelegowała jednego ze swych urzędników do technicznego kierownictwa biura tranzportowego. Z pracy tego urzędnika dyrekcya była bardzo zadowolona, bo pracował on tam 23 dni do 3 lub 4 rano. Gdy po zakończeniu Targów zażądał wynagrodzenia pozagodzinowego, nie dostał tego, a dyrektor Nestl, odesłał go z tą pretensyą do sądu. Po wniesieniu skargi do Sądu przemysłowego i przegraniu procesu, urzędnik wniósł rekurs. Za to został przez dyrekcyę wydalony bez wypowiedzenia.

Na stosunki te zwracamy uwagę dyrekcyi w Krakowie. Możeby p. dyrektor Skrzetuski wglądnął w praktyki swych lwowskich zastępców.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PREZYDYUM MIEJSC. KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWOD. odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek l. 8, I. p.

§ WSZYSTKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE zwołują na niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano poufne zgromadzenia w sprawie bezrobocia. Referować będą delegaci Komisyi związków zawodowych.

§ DALSZY CIĄG ZGROMADZENIA ZWIĄZKU MURARZY odbędzie się w niedzielę dnia 15 stycznia 1922.

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 15 bm. o godz. 10 przed poł. odbędzie się przedwyborcze zgromadzenie członków organizacyi. Uprasza się o punktualne przybycie. —3

§ PREZYDYUM LWOWSKIEJ MIEJSCOWEJ KOMISYI ZAWOD. zwraca uwagę Zarządom miejscowych związków robotn., że ze względu na bliską konferencyę i mające się złożyć sprawozdanie kasowe należy wnosić zaległe opłaty za miesiąc grudzień najpóźniej w bieżącym tygodniu, do piątku dnia 13 stycznia.

Stowarzyszenia zalegające z opłatami nie będą mogły brać udziału w konferencyi.

Sprawy partyjne.

* RADA ROBOTNICZA P. P. S. W STANISŁAWOWIE odbędzie posiedzenie w sobotę 14 bm. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym referat tow. Skalaka ze Lwowa o sprawach organizacyjnych.

Baczność kolejarze partyjni P. P. S. W poniedziałek o godz. 6 wieczór zebranie w lokalu Związku.

§ DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S. Zawiadamia się wszystkie komitety partyjne, że z Nowym rokiem wprowadza się nowe legitymacye partyjne. Wszystkie stare legitymacye będą unieważnione.

Nowe legitymacye można już nabywać w sekretaryacie komitetu obwodowego we Lwowie.

* W LOKALU Z. Z. K. W STANISŁAWOWIE wygłosi tow. Skalak ze Lwowa w niedzielę 15 bm. referat o dzisiejszym stanie ruchu robotniczego.

Wiadomości ze Stryja.

(Korespondencya „Dziennika Ludowego").

Wiec pracowników państwowych odbył się w ubiegłą niedzielę w sali Sokoła, pod przewodnictwem radcy sądowego p. Wolskiego. Rzeczowy referat o położeniu pracowników wygłosił p. Grosman. W dyskusyi zabrał głos tow. Sucharski, wykazując zebranym, dlaczego obecna większość sejmowa nic sobie nie robi z wołań funkcyonaryuszy państwowych o poprawę bytu. Trzeba stworzyć silną organizacyę pracowników państwowych, idącą razem solidarnie ze zawodowymi związkami robotniczymi, a gdy rząd zobaczy bojowy front wszystkich pracowników państwowych, wtedy dopiero zacznie liczyć się z potrzebą spełnienia słusznych żądań.

Przemawiali jeszcze tow. Gocek i p. Poszmurny i Kapa. Ten ostatni przyznał, że dotychczas urzędnicy występowali przeciw strejkom, licząc się z położeniem państwa. Ale tak dalej iść nie może, raz musi być to skończone.

Z przemówienia p. Kapy, dotychczasowego przeciwnika Związku zawodowego kolejarzy, przebijał się głos rozpaczy. Lecz trudno, najlojalniejszy obywatel musi przyjść do przekonania, że płaca, którą pobiera tak zw. adjunkt kolejowy jest naigrawaniem się z życia ludzkiego.

Uchwalono rezolucyę żądającą unormowania płac pracowników państwowych.

Zgromadzenie powzięło również uchwałę wysłania depeszy do prezydenta ministrów z domaganiem się przeniesienia Stryja do pierwszego pasa, a to z powodu drożyzny, która w Stryju nie jest mniejszą od miejscowości zaliczających się do najdroższych w państwie.

Pomoc żywnościowa dla ludności w Rosyi.

Otrzymujemy nast. komunikat:

Załatwiwszy wszelkie formalności ostateczne, Amerykański Wydział Ratunkowy „Fundacya dla Dzieci Europy" przyjmuje zlecenia na wydawanie żywności. Teryteryum objęte tą działalnością sięga na północ do Piotrogrodu, na południe do Odessy i Astrachania, a na wschód do Ufy i Orenburga.

Celem ułatwienia wydawania żywności, rozdawane będą jednakowe paczki, zawierające w przybliżeniu następujące artykuły żywnościowe:

Mąka 22 i pół kg., ryż 11 i ćwierć kg. mleko 20 puszek, tłuszcze do gotowania 4 i ćwierć kg. cukru 4 i [illegible] kg., herbaty 1 i pół kg.

Jedna paczka, zawierająca w przybliżeniu wyżej wymienione produkty, będzie wydana każdej osobie wymienionej na przekazie 10- dolarowym, opłaconym w amerykańskiej walucie. Jednej i tej samej osobie można będzie wydać 2, 3, 4 lub 5 paczek, zależnie od wysokości wpłaconej sumy. 50 dolarów, stanowi najwyższa kwota, którą można wpłacić jednorazowo na korzyść jednej osoby. Najwyższa kwota dla instytucyi działających w Rosyi wynosi 500 dolarów.

Stosownie do umowy, osoba, która otrzyma tę żywność, nie będzie pozbawiona zwykłych racyi.

Ręczymy, że żywność zostanie wydana do 90 ciu dni, w przeciwnym zaś razie pieniądze będą zwrócone osobie w Polsce, która te pieniądze wpłaciła.

Po bliższe informacye lub po blankiety do podań, należy się zgłaszać do Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, Fundacya dla Dzieci Europy, Warszawa, ul. Jasna 11. lub we Lwowie, ul. Kopernika l. 9, III. p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Nieżyczliwość lwowskiej dyrekcyi kolei wobec personalu.

Na podstawie uchwały Rady ministrów z 27/IX. 1920 L. Pr. R. M. 16585/920 polecilo ministerstwo kolei żelaznych rozporządzeniem z dnia 16/XI. 1920 Nr. 41628, aby wszystkim pracownikom kolejowym, którzy czy to z powodu braku, czy też przepełnienia szkół państwowych, zmuszeni byli zapisać dzieci do szkół prywatnych, wypłacić natychmiast połowę czesnego, podobnie jak to wypłacono już wszystkim pracownikom innych gałęzi służby państwowej. To rozporządzenie ministerstwa było jednak dla dyrekcyi niewystarczające i wedle utartego w tutejszej dyrekcyi kolejowej zwyczaju, zaczęto się odnosić do ministerstwa z rozmaitymi wnioskami ograniczeń rzeczonej wypłaty. Korespondencye pomiędzy dyrekcyą a ministerstwem trwały cały rok tak, że za rok szkolny 1920/21 wypłacono kolejarzom połowę czesnego dopiero w listopadzie 1921 r.

Odnośnie do roku szkolnego 1921/22 polecilo ministerstwo kolei żelaznych pismem z dnia 12/XI. 1921 L. I/14640, aby najdalej do 14 dni wypłacono pracownikom kolejowym połowę czesnego za pierwsze półrocze 1921/22. Każdy inny urząd byłby niewątpliwie natychmiast zarządził wypłatę, ale dyrekcya kolejowa lwowska nie mogła strawić tego, że kolejarzom przecież część kosztów kształcenia dzieci trzeba wrócić — no, i dotychczas wypłata nie nastąpiła. Rozgoryczeni tem kolejarze wysłali do p. prezesa delegatów pp. Swirskiego i Wałaszkiewicza, których jednak p. prezes rzekomo dla braku czasu nie przyjął, a natomiast jadąc do Warszawy, zabrał z sobą odnośny akt ministeryalny, aby tam osobiście wytłumaczyć, że „ze względów oszczędnościowych" należałoby rzeczoną wypłatę wstrzymać. Widocznie p. prezes nie mógł swojej życzliwości wobec personalu urzeczywistnić, bo powróciwszy do Lwowa, wręczył ten akt referentowi personalnemu, p. radcy Planecie, aby jadąc do Warszawy raz jeszcze postarał się przekonać ministerstwo, że „szkoda pieniędzy". Dziwi nas tylko, że p. prezes w innym kierunku nie jest tak oszczędny i np. dotąd nie postawił wniosku na zniesienie zupełnie niepotrzebnej synekury, jaką piastuje p. nadinspektor Soupper — a tylko tam, gdzie chodzi o personal, jest tak bardzo czuły na wydatki. Sprawą tą zajęły się oba związki kolejarzy i jest nadzieja, że mimo oporu p. prezesa, kolejarze przecież uzyskają zwrot połowy kosztów, zwłaszcza, że inni pracownicy państwowi już dawno otrzymali należne im kwoty.

Komunikaty.

× OGÓLNY WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH odbędzie się w sobotę dnia 14 stycznia o godz. 4 po południu w sali gimnastycznej szkoły kolejowej przy ul. Dojazdowej

× WIECZÓR KARNAWAŁOWY Z KOTYLIONEM urządza lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Bard" w sobotę 21 stycznia 1922 w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Orkiestra A. Osady, w programie produkcye chóru i niespodzianki. Bilety po 500 Mp., akademickie po 300 Mp. Zaproszenia i bilety można podjąć w sklepach: WP. Hawranka przy pl. Maryackim i WP. Zaleskiego przy ul. Akademickiej. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

× STARANIEM TOWARZYSTWA AKADEMICKIEGO „ZJEDNOCZENIE" odbędzie się w dniu 17 bm. w lokalu własnym przy ul. Królewskiej boczna Zielonej l. 7 Herbatka z tańcami na dochód kuchni akademickiej w Polskim Domu akademickim im. A. Potockiego. Liczne niespodzianki. Początek o godz. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. Zaproszenia wydaje Sekretaryat Towarzystwa w godzinach od 2—3.

× OPŁATEK HARCERSKI. W niedzielę dnia 15 stycznia 1922 o godz. 18 odbędzie się w sali Czytelni akademickiej, ul. Łozińskiego 7, wspólny opłatek harcerskiego grona instruktorskiego i Koła Starszych Harcerzy, na który wszystkich obecnych i dawnych pracowników harcerskich Zarząd Koła Starszych Harcerzy serdecznie zaprasza.

—•••—

Z wydawnictw.

PRZEMYSŁ I RZEMIOSŁO, mies. ukazał się i zawiera treść nast.: Inż. Z. Libański: Wynalazki inż. Fr. Rychnowskiego; Eug. Onyszkiewicz: Choinka; A. P.: Chłodnictwo; Jan Rzewuski: O wynalazkach i wynalazcach; E. P.: Maszyny poruszane powietrzem gorącem; E. Porębski: Silniki Diesla; inż. Sejfert: Znaczenie maszyn narzędziowych dla polskiej gospodarki.

POLSKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA OPOLSKIEGO, KSIĘGA INFORMACYJNO-ADRESOWA z trzema mapami ukazała się z druku, pod redakcyą prof. dra E. Romera, nakładem Akc. Ski Kartograficznej i wydawniczej „Atlas" we Lwowie (Łyczakowska 5). Wydawnictwo to odda nieocenione usługi każdemu, kto pragnie zapoznać się bliżej z tą nowo odzyskaną ziemią Piastową, a już nieodzowną jest dla przedsiebiorstw bankowych i przemysłowo-handlowych, które pragną nawiązać stosunki z Śląskiem Opolskim. Treść zawiera: Raptularz historyczny, spis gmin i osad (nazwy pol. i niem.) z podaniem głosów oddanych przy plebiscycie za Polską i Niemcami. Spis kopalń z podaniem gminy, powiatu, właściciela, liczby robotników i produkcyi. Spis hut i fabryk metalurgicznych. Spis Towarzystw Akc. eksploatujących górnictwo i hutnictwo. Spis większych producentów i pośredników handl. (Ski z ogr. odp. i Ski Akc.) Spis banków i Redakcyi polskich pism i t. p. Ogłoszenia.

—•••—

Różne.

KŁUSOWNICTWO. Jak donoszą pisma, w wielu okolicach kraju rozpowszechniało się niesłychanie kłusownictwo, grożące zanikiem zwierzyny. Mnóstwo ludzi ma dziś broń palną, którą tępią ptaki i zwierzynę. Włóczą się oni codziennie po łąkach i polach, zwłaszcza w niedzielę, nie mając żadnego pozwolenia, a kary się nie boją, gdyż jest bardzo nieznaczna. Toteż kuropatwy, czajki i bażanty, dropie, czaple, oraz zwierzyna, jak sarny i borsuki, dziś należą do rzadkości w tych okolicach gdzie dawniej było ich mnóstwo. Wyniszczono już w straszliwy sposób pożyteczne dla rolnictwa ptactwo i zwierzynę, a władze, jak dotąd, nie wdają się jeszcze w tę sprawę. Należałoby koniecznie specyalnemi przepisami i strażami chronić mieszkańców naszych lasów, gajów i pól.

REGULACYA MIASTA WARSZAWY. Rok obecny będzie dla Warszawy rokiem ustalenia projektu regulacyi zabudowanego miasta wraz z idealnem rozwiązaniem zabudowania przedmieść Warszawy i Pragi. Cały szereg gmachów reprezentacyjnych, rządowych i miejskich, stanie na peryferach, lecz przedewszystkiem w śródmieściu i dzielnicach przyległych, w których będą wykupione stosowne place, a nawet zburzone stojące już domy. Inicyatywa w tej mierze wyszła z okręgowej dyrekcyi robót publicznych, która pod egidą m.n. robót publicznych wraz z wydziałem regulacyi miasta ułoży w niedługim czasie ramowy program działania.

SZKOLNICTWO NA POMORZU. Według zestawień statystycznych, ogólna liczba szkół powszechnych na Pomorzu wynosi 1876. Do szkół tych uczęszcza 160.000 dzieci, w czem 125.988 polskich. Nauczycieli jest 2257 w czem 1886 polskich, Szkół wydziałowych 21, polskich gimnazyów państwowych 21, seminaryów 10.

OGŁOSZENIA.

Bogusław Herse

OD 9-go STYCZNIA DO 18-go STYCZNIA 1921

WE LWOWIE

W SALONACH HOTELU GEORGE'A

ODBYWAĆ SIĘ BĘDĄ

POKAZY i SPRZEDAŻ

WYKWINTNYCH STROJÓW WIECZOROWYCH

SUKIEN BALOWYCH
PŁASZCZY
FUTER
PIĘKNEJ BIELIZNY
i t. d.

POTRZEBNY

majster wódek i likierów.

Zgłoszenia tylko z świadectwami pierwszorzędnych fabryk. Hotel „Dependance City", ul Sykstuska 4, pokój 2, od 2-3 pop.

MASZYNY do szycia



najnowszych systemów, części składowe tychże, przybory do krawiectwa i do robót ręcznych, poleca

Aleksander Malimon

SKŁAD MASZYN do SZYCIA

Lwów, Wałowa 11A.

Przyjmuje również maszyny do naprawy

KINOLUX :: Pasaż Mikolascha :: Zmiana programu dwa razy, w tygod.: we wtorki i piątki.

wyświetla od 13 stycznia 1922

Wielki dramat rewolucyjny w 6-ciu aktach p. t.

Synowie Ludu.

W piątek 13 stycznia br. zostanie otwarty przy placu Marjackim 8 (NOWY GMACH)

SKŁADNICA KAPELUSZY

I-szej KRAJOWEJ FABRYKI KAPELUSZY

RUDOLFA NEUWELTA

— W ELEGANCKO URZĄDZONYCH — SALONACH SKŁADNICY SPRZEDAJEMY;

Kapelusze damskie, panieńskie, dziecinne ostatnich nowości i najlepszej kreacyi.

Kapelusze męskie, dziecinne stebnowane, sukienne czapki własnego wyrobu, jakoteż wszelkich zagr. fabrykatów.

Ceny fabryczne.

Składnica przyjmuje też dla wygody P. T. Publiczności w osobnych salach wszelkiego rodzaju przeróbki damskie i męskie.

POSZUKUJE SIĘ PORZĄDNEGO

chłopca lub kobietę

do roznoszenia gazet za dobrem wynagrodzeniem.

Wiadomość w Administracyi „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Akuszerka **BONN** udziela porad fachowych pod dyskrecyą we Lwowie. ul. Łyczakowska l. 66 (róg Hausnera).

JUŻ NADSZEDŁ

KALENDARZ ROBOTNICZY P. P. S. NA ROK 1922.

CENA 300 Mk.

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Lud". ul Sykstuska l. 21, II p.



Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 13.